

Jerzy Bobryk

Polska tradycja w filozofii i psychologii świadomości

Studia Philosophiae Christianae 45/2, 51-68

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY BOBRYK

Instytut Psychologii PAN; Wydział Nauk Humanistycznych SGGW

POLSKA TRADYCJA W FILOZOFII I PSYCHOLOGII ŚWIADOMOŚCI

1. Wstęp. 2. Brentano i Twardowski. 3. Teoria czynności i wytworów. 4. Specyfika czynności psychicznych. 5. Dwa znaczenia terminu „funkcja”. 6. Charakterystyka i definicja ludzkich czynności. 6.1. Czynności według Kazimierza Twardowskiego. 6.2. Struktura działania (*the structure of action*) według Johna Searle’a. 6.3. Twardowski a Searle i problem psychofizyczny. 7. Osoba i czyn w filozofii Karola Wojtyły.

1. WSTĘP

Tradycyjna teoria świadomości i umysłu, która osiągnęła dojrzałą postać w czasach Kartezjusza, opisuje ją jako rodzaj lustra ustawionego naprzeciw świata i odbijającego jego przedmioty w prawdziwy lub zafałszowany sposób. W historii intelektualnej Zachodniej kultury usiłowano wielokrotnie przezwyciężyć, lub zmienić w sposób radykalny, ten, zwany najczęściej klasycznym, obraz świadomości.

Najbardziej znanym humanistycznym sposobem odejścia od Kartezjańskiego pojmowania świadomości był filozoficzny i psychologiczny behawioryzm. Behawioryzm jednakże uznał, iż świadomość ludzka albo nie odgrywa większej roli, albo nie może być badana metodami naukowymi. Może dlatego został zaakceptowany tylko w pewnych obszarach humanistyki i tylko na jakiś czas.

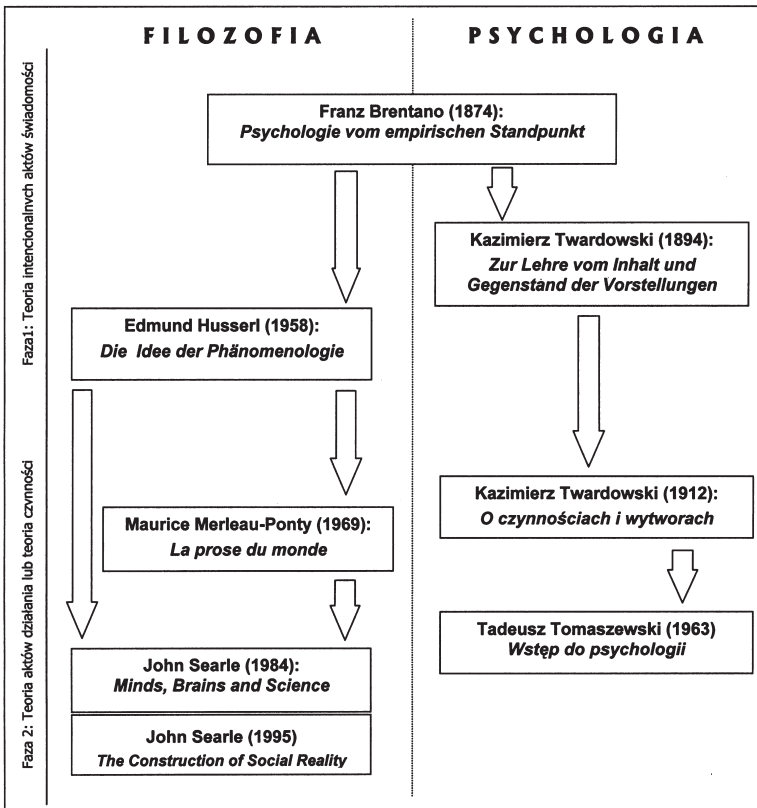
Strukturalizm razem z post-strukturalizmem był innym sposobem odejścia od koncepcji świadomości-zwierciadła. Strukturalizm najpierw doprecyzował znaczenie terminu „świadomość” – w jego wizji świadomość ludzka jest nierozzerwalnie związana z językiem lub innymi systemami symbolicznymi – a następnie ograniczył jej funkcje do porządkowania i kategoryzowania rzeczywistości, by w końcu (post-strukturalizm) zanegować samo istnienie ludzkiej podmiotowości.

Najbardziej wyrafinowana „niekartezjańska” koncepcja świadomości i podmiotu powstała w ramach, zainicjowanej przez Franciszka Brentanę, teorii aktów intencjonalnych. Brentano uznał, iż świadomość jest nie tyle zbiorem przedstawień, reprezentacji lub odzwierciedleń, co ciągiem aktów intencjonalnych, z których każdy jest aktem łączenia lub ustalania relacji podmiotu z przedmiotem świadomości. Teoria Brentany rozwijała się i rozwija nadal w filozofii (przede wszystkim w zapoczątkowanej przez Edmunda Husserla fenomenologii), była też kontynuowana w psychologii, choć w tym wypadku, zasięg podejścia był ograniczony geograficznie (Europa Środkowa) i czasowo (w zasadzie był to okres między pierwszą i drugą wojną światową).

Polska filozofia i psychologia, głównie za sprawą Kazimierza Twardowskiego, rozwijała myśl brentanowską inaczej niż pochodząca od Edmunda Husserla fenomenologia. Niemniej jednak można dostrzec wiele podobieństw i analogii w historii filozoficznej i psychologicznej teorii intencjonalności: W jednym i drugim wypadku rozwój postępował od teorii aktów świadomości (np. fenomenologia transcendentna Husserla oraz teoria treści i przedmiotu przedstawień Twardowskiego) do teorii działania (fenomenologia egzystencjalna Merleau-Ponty’ego, teoria działania J. Searle’a oraz teoria czynności Twardowskiego).

Historię tę schematycznie i wybiórczo przedstawia rysunek 1, zaznaczono na nim tylko niektórych autorów i istotne dla ich myśli dzieła; jest to oczywiście znacznym uproszczeniem historii rozwoju teorii intencjonalności, pokazuje jednak te jej elementy, do których będziemy powracać w dalszych rozważaniach.

Psychologiczna teoria intencjonalności (jej historia została przedstawiona w sposób wybiórczy na rysunku 1) rozwijana była przede wszystkim w szkole lwowsko-warszawskiej, zarówno przez takich autorów, jak Kazimierz Twardowski i Kazimierz Ajdukiewicz, którzy byli tyleż filozofami i logikami co psychologami, jak i „czystych” psychologów, do których można zaliczyć Władysława Witwickiego czy Mieczysława Kreutza. Pomijam tu logików i socjologów, którzy (w związku z przełomem antypsychologicznym) tylko w ograniczonym zakresie musieli zastanawiać się nad istotą i cechami zjawisk psychicznych.



Rys. 1: Rozwój teorii intencjonalności w filozofii i w psychologii

Daleka od prawdy i krzywdząca byłaby sugestia, że w polskiej humanistyce (zarówno w okresie międzywojennym, jak i później) nie było innych niż przedstawiciele szkoły lwowsko-warszawskiej wybitnych i znanych na świecie przedstawiciele humanistyki. Skupiam się jednak w tym miejscu na odległych już, a w przekonaniu wielu uczonych mało aktualnych, poglądach Kazimierza Twardowskiego, bo nie znam bardziej klarownej i (przynajmniej dla mnie) przekonującej (a w gruncie rzeczy bardzo nowoczesnej) teorii ludzkiej świadomości.

W polskiej filozofii nie związanej ze szkołą lwowsko-warszawską także odnaleźć można teorie i poglądy wychodzące poza wspomnianą

wyżej metaforę podmiotu-zwierciadła i podkreślające – podobnie jak fenomenologia egzystencjalna i polska teoria czynności lub anglosaska teoria działania – związki świadomości, podmiotowości i sprawczości. Można tu wymienić chociażby pracę Karola Wojtyły *Osoba i czyn*.

Pojawia się zatem pytanie: Czy podobny przebieg rozwoju myśli Brentanowskiej w dwu niezależnych nurtach – światowej fenomenologii i polskiej psychologii – był splotem okoliczności i rezultatem wpływu różnorodnych zewnętrznych i pozanaukowych czynników, czy też może idee Franciszka Brentany, będące początkowo opisem zjawisk świadomości jedynie, musiały doprowadzić ostatecznie do stworzenia takiej, a nie innej teorii ludzkiego działania? Czy fakt, że różni badacze (jak na przykład Kazimierz Twardowski, John Searle i Karol Wojtyła), mając odmienne zainteresowania i cele oraz pracując w całkiem odmiennych warunkach (tak naukowych jak i pozanaukowych), dochodzili ostatecznie (co postaram się dalej pokazać) do bardzo podobnych koncepcji osoby ludzkiej, jest splotem przypadkowych okoliczności, czy może wynika on z jakichś zasadniczych i nieprzypadkowych czynników?

Postaram się dalej odpowiedzieć na powyższe pytania, przypominając istotne, moim zdaniem, wątki psychologii i filozofii Kazimierza Twardowskiego oraz porównując niektóre twierdzenia jego teorii z twierdzeniami, z jednej strony, przedstawicieli współczesnej kognitywistyki (przede wszystkim mam tu na myśli Johna Searle'a), z drugiej zaś z pewnymi wątkami chrześcijańskiego personalizmu (Karol Wojtyła).

Mam też cichą nadzieję, że przedstawiona poniżej rekonstrukcja myśli Kazimierza Twardowskiego (bo przede wszystkim twórcy szkoły lwowsko-warszawskiej poświęcony jest niniejszy tekst) wyda się, w najgorszym wypadku, interesująca przedstawicielom wielu innych gałęzi humanistyki reprezentującym całkiem odmienne światopoglądy i przekonania filozoficzne.

2. BRENTANO I TWARDOWSKI

Brentanowska *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*¹ – jakkolwiek powstała w okresie, w którym dopiero wyodrębniła się psy-

¹ F. Brentano, *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, tłum. z niem. W. Gałewicz, PWN, Warszawa 1999 (pierwsze wydanie 1874).

chologia jako osobna dyscyplina naukowa instytucjonalnie i myślowo niezależna od filozofii – przedstawiła rewolucyjną, tak dla psychologii jak i filozofii, wizję ludzkiej świadomości. Dotychczas pojmowano tę świadomość jako zbiór idei, przedstawień, wyobrażeń czy pojęć, które są reprezentacjami, odzwierciedleniami przedmiotów, zjawisk lub cech świata pozaumysłowego. W tej wizji ludzki umysł (utożsamiany wtedy najczęściej z ludzką świadomością) był po prostu rodzajem modelu, reprezentacji lub kopii świata zewnętrznego. Franciszek Brentano natomiast doszedł do wniosku, że świadomość nie jest zbiorem idei czy reprezentacji, lecz ciągiem aktów (widzenia, słyszenia, sądzenia, myślenia), które wprawdzie wytwarzają wymienione wyżej i inne reprezentacje, ale poza tym, a może przede wszystkim, łączą myślący i świadomy podmiot z otaczającym go światem. Wbrew temu, co tak przekonująco pokazywał George Berkeley, człowiek nie żyje odizolowany od świata, zamknięty w klatce swoich idei lub reprezentacji, raczej w sposób nieuchronny spotyka się z tym światem, łączy się z nim w swoich aktach intencjonalnych.

Skoro wszystkie ludzkie akty świadomości są intencjonalnie nakierowane na coś poza tą świadomością², nie ma w ogóle sensu, pytać za Berkeleym, czy istnieje świat poza naszym umysłem czy poza naszą świadomością. Bez takiego czy innego świata nie byłoby ludzkiej świadomości ani ludzkiego umysłu³. Tak więc świadomość, będąca ciągiem aktów intencjonalnych, raczej łączy nas ze światem niż od niego izoluje.

O ile Edmund Husserl w sposób niezwykle wyrafinowany rozwinął idee Brentano, tworząc fenomenologię, czyli niezwykle złożoną i wielowątkową filozofię świadomości, to Kazimierz Twardowski dodawał do tej swojego mistrza i nauczyciela pozornie banalne i oczywiste uzupełnienia.

Jedno z nich, przedstawione w napisanej po niemiecku pracy *O treści i przedmiocie przedstawień*⁴ sprowadza się do jasnego, a jedno-

² Tamże, 126.

³ Najbardziej przekonujący argument przeciwko solipsyzmowi wskazał Wilhelm Dilthey. Zwrócił on uwagę na fakt, że świat często stawia nam opór, więc najprawdopodobniej istnieje niezależnie od nas.

⁴ K. Twardowski, *O treści i przedmiocie przedstawień*, w: Tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, PWN, Warszawa 1965 (pierwsze wydanie 1894).

czeńście brzemiennego w konsekwencje, rozróżnienia dwu znaczeń i odniesień Brentanowskiego terminu „przedmiot intencjonalny”. Zwrot ten może oznaczać i denotować coś, co istnieje poza świadomością i jest od niej ontologicznie niezależne (przedmiotem intencjonalnym mojego aktu widzenia pomnika Mikołaja Kopernika jest ten właśnie fizycznie istniejący i stojący w Warszawie przed Pałacem Staszica pomnik), albo coś, co jest wytworem świadomości (w tym wypadku wytworem mojego aktu percepcji będzie obraz percepcyjny – w terminologii Twardowskiego – „przedstawienie”, tego pomnika). To pierwsze Twardowski⁵ nazywa „transcendentnym przedmiotem” jakiegoś aktu świadomości albo po prostu „przedmiotem” przedstawienia, to drugie „immanentnym lub intencjonalnym” obiektem-wytworem tego aktu świadomości (w tym wypadku aktu percepcji) albo po prostu jego „treścią”. Rozróżnienie „treści” i „przedmiotu” obowiązuje także w wypadku, gdy nie widzę pomnika Kopernika, tylko go sobie wyobrażam albo jego obraz przywołuję w pamięci. Wtedy „przedmiot” pozostaje ten sam, jest nim pomnik Kopernika w Warszawie, „treść” natomiast się zmienia, bo nie jest to już obraz percepcyjny tylko wyobrażenie, i jest związana z innym aktem (czyli jest następstwem, rezultatem, wytworem aktu wyobrażania sobie pomnika Kopernika w Warszawie). Podobnie swoje przedmioty i swoje treści mają akty sądzienia lub abstrakcyjne myśli. Mogę na przykład mylnie sądzić, że stosunek promienia do obwodu okręgu jest liczbą wymierną, czyli mieć błędne umysłowe przedstawienie tej relacji.

Akty i treści są bytami psychicznymi, umysłowymi i zawsze są związane z określonym pojedynczym podmiotem, przedmioty są od nich niezależne, istnieją, jeśli nie materialnie, to jednak obiektywnie⁶ i mają też jakieś określone cechy niezależnie od tego, czy poznające je podmioty wiedzą o tych cechach i odzwierciedlają je w swoich przedstawieniach.

Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z przedstawieniami naczynymi (takimi jak percepcje i wyobrażenia), czy nienaczynymi (takimi jak pojęcia i sądy), zawsze jest jakiś akt, który wytwarza jakieś

⁵ Tamże.

⁶ Suma kątów w trójkącie w geometrii euklidesowej wynosi 180° i jest to obiektywną cechą tych bytów. Było tak nawet wtedy, gdy nikt na świecie nie wiedział, że tak jest.

treści, zaś treści te reprezentują albo przedstawiają jakieś przedmioty istniejące poza świadomością.

Aby zilustrować relacje pomiędzy aktami świadomości (np. moim aktem wyobrażania sobie Sokratesa) jego treścią (moim wyobrażeniem Sokratesa) i przedmiotem, porównuje Twardowski⁷ te akty do czynności psychofizycznych. Relacje pomiędzy aktem wyobrażania sobie określonej osoby, wyobrażeniem i tą osobą, są analogiczne do relacji pomiędzy aktem-czynnością malowania portretu tej osoby, namalowanym portretem i portretowaną osobą. Tu i tam mamy akt prowadzący do pewnego wytworu (wyobrażenia psychicznego lub fizycznego portretu), który mniej lub bardziej wiernie przedstawia, coś istniejącego poza podmiotem (w tym wypadku wyobrażaną lub portretowaną osobę). Podobne analogie można dostrzec w przypadku innych aktów i czynności (patrz tabela 2).

akt lub czynność	treść lub produkt	przedmiot
wyobrażane (sobie)	wyobrażenie	to, co jest wyobrażane
sposzrzeganie	sposzrzeżenie	to, co jest spostrzegane
przemawianie	przemowa	to, o czym się mówi
malowanie portretu	obraz (portret)	model (osoba malowana)

Tab. 2: Akty, treści i przedmioty. Czynności i wytwory

3. TEORIA CZYNNOŚCI I WYTWORÓW

Być może powyższa analogia, między innymi, doprowadziła Twardowskiego do przedstawionej później⁸ ogólnej teorii czynności. Tu także rozważania rozpoczynają się od pozornie banalnej konstatacji, że każda ludzka czynność związana jest z charakterystycznym dla niej wytworem, produktem, wynikiem. Jak wyobrażanie sobie prowadzi do wyobrażenia, rysowanie do rysunku, pisanie do napisu, tak czynność tańczenia daje w efekcie taniec, a czynność myślenia tworzy pewną myśl.

⁷ K. Twardowski, art. cyt.

⁸ Tenże, *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, w: Tenże, *Wybrane pisma filozoficzne*, dz. cyt.

Czynności można podzielić na czynności psychiczne (sądzenie – sąd, postrzeganie – spostrzeżenie), psychofizyczne (mówienie – wypowiedź) i fizyczne (kopanie dołu – dół albo wykop). Podział ten jest dość umowny, bo w istocie rzeczy każda ludzka czynność ma charakter umysłowo-fizyczny (psychofizyczny), w podziale chodzi zaś o przewagę elementów fizycznych bądź psychicznych.

Zupełnie niearbitralny jest natomiast podział na czynności prowadzące do wytworów trwałych oraz akty działania prowadzące do wytworów nietrwałych. Jeżeli czynność prowadzi do wytworu, który istnieje jeszcze wtedy, gdy czynność już nie jest wykonywana, mówimy o trwałych wytworach (pisanie – pismo, rzeźbienie – rzeźba). Są jednak czynności prowadzące do wytworów nietrwałych, istniejących tylko tak długo, jak długo wykonywana jest czynność (spacerowanie – spacer, bieganie – bieg). Łącząc te dwa podziały mamy teoretycznie 6 kategorii czynności, co przedstawia tabela 3.

Czynności i wytwory	nietrwałe	trwałe
fizyczne	tańczenie (i) <i>taniec</i> spacerowanie (i) <i>spacer</i>	budowanie (i) <i>budynek</i> gotowanie (i) <i>potrawa</i>
psychiczne	myślenie (i) <i>myśl</i> spostreżenie (i) <i>spostreżenie</i>	
psychofizyczne	przemawianie (i) <i>mowa</i> to informowanie (i) <i>informacja</i>	malowanie (i) obraz pisanie (i) pismo

Tab. 3: Czynności i ich kategorie

4. SPECYFIKA CZYNNOŚCI PSYCHICZNYCH

Na rysunku 3 nie podano przykładów czynności psychicznych prowadzących do trwałych wytworów, bo takie, zdaniem Twardowskiego, nie istnieją. Myśl trwa tylko tak długo, jak długo myślimy, wyobrażenie trwa tylko tak długo, jak długo sobie coś wyobrażamy. Wprawdzie możemy myśl utrwalić w notatce, a raz wytworzone wyobrażenie wytworzyć od nowa, podejmując od początku wysiłek wyobrażania sobie czegoś lub rozpoczynając akt przypominania sobie tego, co sobie

kiedyś wyobrażaliśmy. Czynnościom psychicznym, albo umysłowym, towarzyszą procesy (tych Twardowski nie nazwałby czynnościami) nerwowe (jak tworzenie połączeń synaptycznych lub przewodzenie impulsów nerwowych), te jednak nie należą do kategorii zjawisk psychicznych, chociaż są materialną podstawą pojawiania się zjawisk umysłowych. Twardowski też nie przeczy temu, iż zmiany w strukturach nerwowych decydują o takim a nie innym przebiegu zjawisk psychicznych (do tego wątku powrócę dalej), zjawiska psychiczne są jednak czymś ontologicznie odrębnym niż zjawiska fizyczne.

5. DWA ZNACZENIA TERMINU „FUNKCJA”

Kazimierz Twardowski zwrócił uwagę na coś, co na przykład umyka uwadze współczesnych kognitywistów, czyli na możliwość pomieszczenia dwu znaczeń i odniesień terminu „funkcja”: „Otóż nazywając czynności umysłu funkcjami mózgu, można mieć słuszość albo jej nie mieć, stosownie do znaczenia, jakie się słowu «funkcja nadaje». Wyraz ten bowiem jest dwuznaczny. W matematyce nazywamy funkcją wielkość czy to ilościową, czy to przestrzenną, która wedle pewnego prawa, zależna jest od innej, tak że stosownie do niej zmienia swą wartość (...). Zupełnie odmienne jest drugie znaczenie wyrazu «funkcja». Mówimy np., że nauczanie jest funkcją nauczyciela, że wydzielanie żółci jest funkcją wątroby. W tym drugim wypadku wyraz «funkcja» oznacza czynność, która wykonuje osoba lub rzecz. Otóż czynność umysłowa jest niezawodnie funkcją mózgu w pierwszym tego słowa znaczeniu, albowiem pewne zmiany, zachodzące w mózgu, pociągają za sobą zmiany w czynności umysłowej. Nie można atoli czynności umysłowej nazwać funkcją mózgu w drugim z przytoczonych znaczeń. Nie ma bowiem wcale na to dowodów, że czynność umysłową wykonuje w zupełności i wyłącznie mózg”⁹.

Mówiąc inaczej, czynności umysłowe lub psychiczne, podobnie jak wszystkie inne rodzaje czynności, wykonuje cały człowiek. Sama noga nie chodzi, podobnie jak sam mózg nie myśli. Stwierdzenie to wydaje się oczywiste niezależnie od tego, czy uznamy, że „cały człowiek”

⁹ Tenże, *Psychologia wobec filozofii i fizjologii*, w: *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, red. T. Rzepa, PWN, Warszawa 1997, 90-91 (pierwsze wydanie 1897).

składa się z samej materii czy materii i ducha (cokolwiek rozumiemy pod tym ostatnim terminem).

6. CHARAKTERYSTYKA I DEFINICJA LUDZKICH CZYNNOŚCI

6.1. CZYNNOŚCI WEDŁUG KAZIMIERZA TWARDOWSKIEGO

Ludzkie czynności zwane czynnościami psychicznymi lub umysłowymi nie tylko nie są wykonywane przez odizolowany od ciała mózg („zanurzony w kadzi”), ale też nie są wykonywane w oderwaniu od świata otaczającego człowieka. Czynności umysłowe są raczej częścią celowego działania człowieka w świecie. Tylko w takim kontekście istnieją i mogą być zrozumiane oraz zbadane.

Przyjrzyjmy się jednak czynnościom człowieka, nie myśląc o ich podstawach materialnych i kontekście sytuacyjnym. Otóż niezależnie od tego, że moja chęć przypomnienia sobie (czyli wyobrażenia w oparciu o przeszłe doświadczenia), jak wygląda mój znajomy X, ma jakies zewnętrzne przyczyny (np. umówiłem się z nim na spotkanie po wielu latach niewidzenia), to zawsze przebieg i rezultat tej czynności zależy przede wszystkim (choć nie wyłącznie) od tego, kogo chcę sobie wyobrazić (byłbym zaskoczony, gdyby po podjęciu czynności wyobrażania sobie X-a, pojawiło się w moim umyśle wyobrażenie szklanej góry). Zatem cel i wytwór czynności determinują (choć nie tylko one) jej przebieg. Mamy tu pozornie, albo faktycznie, do czynienia z determinowaniem teleologicznym (czyli przyczynowością celową). O tym zresztą mówi teoria intencjonalności aktów świadomości.

Czynności ludzkie mogą być więc zdefiniowane w sposób następujący: Czynności (akty, „funkcje”) to procesy (zjawiska) ukierunkowane na swój wytwór (produkt, wynik, rezultat).

Nie wydaje mi się konieczne rozstrzyganie w tym miejscu filozoficznej kwestii czy w świecie istnieje jeden, czy wiele rodzajów determinowania, czy działanie przyczyn celowych jest tylko pozorem, itd. Wystarczy mi argument metodologiczny: Pewne zjawiska w świecie (tradycyjnie myśli się tak o zjawiskach psychicznych, ale Twardowski pokazał, że można to samo dostrzec w przypadku ludzkich czynności) najwygodniej jest opisać, używając pojęcia przyczyny celowej.

6.2. STRUKTURA DZIAŁANIA (*THE STRUCTURE OF ACTION*) WEDŁUG JOHNA SEARLE'A

Ludzkie działanie (*human action*) jest zjawiskiem, które współczesna – uważająca się za naukową – psychologia na ogół nie jest w stanie odróżnić od reakcji albo ruchów czysto fizycznych. Dla „naukowej psychologii”¹⁰ moje pisanie tego tekstu będzie po prostu złożoną reakcją, a myślenie, jakie temu towarzyszy, będzie ciągiem neurofizjologicznych procesów w moim mózgu.

Dla J. Searle'a, kontynuatora brentanowskiej teorii intencjonalności, działania nie są reakcjami ani ruchami fizycznymi z kilku powodów:

Pierwszy z nich związany jest z uprzywilejowanym sposobem poznawania własnych działań przez podmiot tych działań. Podmiot najlepiej wie, co robi, chociaż w danym momencie może o tym nie myśleć: „Nie musi obserwować samego siebie, ani niczego sprawdzać, by wiedzieć, jakie działanie wykonuje lub przynajmniej stara się wykonać”¹¹.

Ta cecha działań – uprzywilejowana pozycja podmiotu w ich poznawaniu – jest analogiczna do monoprywatności aktów świadomości, tu (czyli w teorii J. Searle'a, podobnie jak w teorii czynności Twardowskiego) działania/czynności wykazują pewne cechy aktów świadomości.

Drugi powód niemożliwości zredukowania działań do reakcji lub ruchów fizycznych związany jest z opisem (tak naukowym, jak i potocznym) ludzkich działań: „Gdy idę pospacerować do Hyde Parku, podczas mojego spaceru zdarza się bardzo wiele różnych rzeczy, jednak ich opis nie oddaje mojego intencjonalnego działania, gdyż to, co czynię w działaniu, w dużej mierze zależy od tego, co sadzę, że czy-

¹⁰ Opatruję ten zwrot znakiem „”, gdyż współczesna psychologia ciągle nie jest naukową, pomimo tego, że stara się być „nauką przyrodniczą”, a może właśnie dlatego, że stara się zasłużyć na miano *science*. Najlepiej ujął to Ludwig Wittgenstein, pisząc: „W psychologii mamy bowiem eksperymentalne metody i *pojęciowy zamęt*”. L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, tłum. z niem. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2000, 324 (pierwsze wydanie 1958).

¹¹ J. Searle, *Umysł, mózg, nauka*, tłum. z ang. J. Bobryk, PWN, Warszawa 1995, 53. W oryginale: „He doesn't have to observe himself or conduct an investigation to see which action he is performing, or at least is trying to perform”. J. Searle, *Minds, Brains and Science*, Harvard University Press, Cambridge Massachusetts 1984, 58.

nię. I tak na przykład, poruszam się jednocześnie w kierunku, gdzie leży Patagonia, potrząsam włosami na głowie, zdzieram buty, poruszam cząstki powietrza. Jednakże żaden z tych opisów nie oddaje istoty działania jako takiego¹².

Trzeci powód niemożliwości redukcyjnego opisu ludzkiego działania związany jest z przyczynowością: „W rzeczywistej strukturze działania oraz w opisach i wyjaśnieniach tego działania istotną rolę odgrywa pewien rodzaj przyczynowości, którym jest przyczynowość intencjonalna¹³”.

Trzeba teraz wyjaśnić pojęcie przyczynowości intencjonalnej (*intentional causation*), gdyż nie sprowadza się ona do przyczyny celowej, jest raczej mieszaniwą determinowania teleologicznego z autodeterminacją. Działania ludzkie są rodzajem czynności psychofizycznych, „działanie składa się z dwu składników: umysłowego i fizycznego¹⁴”. „Forma determinowania, jaką tu omawiamy, ma całkiem inną postać niż przyczynowość opisywana standardowo w filozoficznych podręcznikach (...). Czymś znamionym dla przyczynowości intencjonalnej jest fakt, że stany umysłowe wywołują tu pewne zdarzenia, to co wywołują jest akurat stanem przedstawionym (odzwierciedlonym) w tych stanach umysłu, które były przyczyną tego stanu rzeczy. (...) Fundamentalnym rozróżnieniem w teorii działania jest rozróżnienie tych działań, które były wcześniej przemyślane, działań będących efektem jakiegoś poprzedzającego je planu, oraz działań spontanicznych, w których czynimy coś bez jakiegokolwiek wcześniejszej inten-

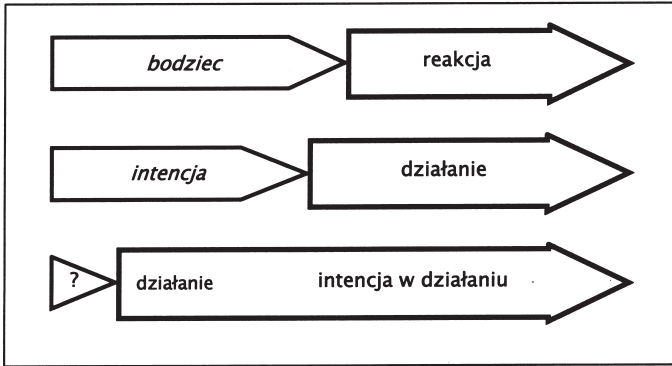
¹² Tenże, *Umysł, mózg, nauka*, dz. cyt., 53. W oryginale: „If I am going for a walk to Hyde park, there are any number of other things that are happening in the course of my walk, but their descriptions do not describe my intentional actions, because in acting, what I am doing depends in large part on what I think I am doing. So for example, I am also moving in the general direction to Patagonia, shaking the hair on my head up and down, wearing out my shoes, and moving a lot of air molecules. However, none of these other descriptions seems to get at what is essential about this action, as the action it is”. Tenże, *Minds, Brains and Science*, 58.

¹³ Tenże, *Umysł, mózg, nauka*, dz. cyt., 59. „The kind of causation which is essential to both the structure of action and the explanation of action is intentional causation”. Tenże, *Minds, Brains and Science*, dz. cyt., 64.

¹⁴ Tamże, 58.

cji. Winniśmy zatem opierając się na tej zasadzie, odróżnić intencje poprzedzające, czyli intencje uformowane przed podjęciem działania, oraz intencje w działaniu, które są intencjami, jakie mamy wtedy, gdy już działamy”¹⁵.

Relacje pomiędzy przyczynowością sprawczą i przyczynowością intencjonalną, z jednej strony, oraz reakcjami i działaniami, z drugiej, pokazuje poniższy schemat (rysunek 4).



Rys. 4: Reakcje, działania, rodzaje intencji

Widzimy więc, że Searle dopuszcza istnienie zjawisk, w których działania ludzkie mają przyczyny pojawiające się dopiero wtedy, gdy działanie już zostało podjęte. „Częstym błędem spotykanym w teoriach działania jest założenie, że wszystkie intencje są rezultatem jakiegoś

¹⁵ Tenże, *Umysł, mózg, nauka*, dz. cyt., 59. „The form of causation that we are discussing here is quite different from the standard form of causation as described in philosophical textbooks. (...) What is special about intentional causation is that it is a case of a mental state making something else happen, and that something else is a very state of affairs represented by the mental state that causes it. (...) In the theory of action, there is a fundamental distinction between those action which are premeditated, which are result of some kind of planning in advance, and those actions which are spontaneous, where we do something without any prior reflection. And corresponding to this distinction we need a distinction between prior intentions that is, intentions formed before the performance of action, and intentions in action, which are the intentions we have while we actually performing an action”. Tenże, *Minds, Brains and Science*, dz. cyt., 65.

rodzaju namysłu (...). Czasem po prostu działamy bez jakiegokolwiek wcześniejszego namysłu. W codziennych rozmowach, na przykład, nie namyślamy się, co mamy zamiar powiedzieć, po prostu mówimy to. W takich przypadkach istnieje oczywiście intencja, nie jest to intencja uformowana wcześniej niż wykonywane działanie. To właśnie nazywam intencją w działaniu”¹⁶.

6.3. TWARDOWSKI A SEARLE I PROBLEM PSYCHOFIZYCZNY

Nie licząc faktu, że Kazimierz Twardowski i John Searle rozwijają myśl Franciszka Brentany, można powiedzieć, iż obydwu autorów dzieli wszystko: czas, miejsce, język, szkoła filozoficzna¹⁷. Nie ma też podstaw sądzić, by J. Searle czytał Twardowskiego, zaś Twardowski z racji daty urodzenia i śmierci, nie mógł czytać Searle’a. Tym bardziej znaczące są podobieństwa obu teorii.

Searlowska teoria działania jest wprawdzie następstwem długiej drogi rozwoju¹⁸ myśli fenomenologicznej wzbogaconej i przeniesionej na teren filozofii analitycznej, zaś teoria czynności Twardowskiego to owoc rozwoju myśli jednego autora, jednak w obu wypadkach (abstrahując od różnic w terminologii) twierdzenia teorii są bardzo podobne.

Dostrzeżenie podobieństwa przesłania nieco obieguwa, jakkolwiek moim zdaniem niezwykle powierzchowna, recepcja poglądów J. Searle’a na naturę zjawisk umysłowych i ich stosunek do procesów mózgowych.

¹⁶ Tenże, *Umysł, mózg, nauka*, dz. cyt., 59-60. „A common mistake in the theory of action is to suppose that all intentional actions are result of some sort of deliberation (...). We simply do something without any prior reflection. For example, in a normal conversation, one doesn’t reflect on what one is going to say next, one just says it. In such cases, there is indeed an intention, but it is not an intention formed prior to the performance of the action. It is what I call an intention in action” Tenże, *Minds, Brains and Science*, dz. cyt., 65.

¹⁷ To ostatnie (filozofia) nie jest takie oczywiste. Szkoła lwowsko-warszawska nazywana jest niekiedy (i moim zdaniem całkiem słusznie) „polską filozofią analityczną”, zaś poglądy J. Searle’a (kojarzonego z filozofia analityczną) są, dla mnie przynajmniej, przykładem udanej choć rzadkiej syntezy podejścia analitycznego i teorii intencjonalności.

¹⁸ A rozwój ten zawdzięczamy wielu autorom piszącym w wielu językach (patrz rys. 1).

Searle jest uważany (i sam siebie niekiedy tak określa) za „fizykalistę” lub zwolennika „teorii identyczności” (procesów mózgowych i zjawisk umysłowych). Z kolei Twardowski, jak to zacytowaliśmy powyżej, wzbrania się przed utożsamianiem mózgu z umysłem, psychiki z procesami nerwowymi czy „mózgowymi”. Sprawa nie jest tak prosta, jakby na pozór wyglądała. Rozważmy ją posługując się cytatami.

Z jednej strony Searle pisze: „Zjawiska umysłowe, wszelkie świadome i nieświadome zjawiska psychiczne, doznania wzrokowe czy słuchowe, doznania bólu, łaskotki, swędzenie, myśli, z pewnością całość naszego życia psychicznego, są efektem procesów zachodzących w naszym mózgu”¹⁹.

Dodaje jednak: „Ból oraz inne zjawiska umysłowe są po prostu właściwościami mózgu (i prawdopodobnie reszty ośrodkowego układu nerwowego)”²⁰.

Nie ma tu ani sprzeczności logicznej, ani *causa sui*, aby to jednak dokładnie przedstawić, należałoby napisać odrębny artykuł (albo dłuższą pracę²¹) poświęcony sposobom rozumienia przyczynowości.

W tym miejscu można zamknąć sprawę w sposób następujący: Searle uważa, że ontologicznie można utożsamić mózg z umysłem (*mind*), jednak nie można zrezygnować (ani teraz, ani w przyszłości) z języka mentalistycznego na rzecz języka neurofizjologii²². Odwołuje się tu do analogii z fizyką: Wprawdzie wzrost energii ruchu (szybkości ruchu) molekuł jakiegoś ciała jest przyczyną wzrostu temperatury jakiegoś ciała, to jednak pojedyncza molekula nie jest ani zimna, ani gorąca. Wprawdzie woda jest mokra, ale cząsteczka H₂O mokra

¹⁹ J. Searle, *Umysł, mózg, nauka*, dz. cyt., 11. “Mental phenomena, all mental phenomena whether conscious or unconscious, visual and auditory, pains, tickles, itches, thoughts, indeed, all of our mental life, are caused by processes going on in the brain”. Tenże, *Minds, Brains and Science*, dz. cyt., 18.

²⁰ Tenże, *Umysł, mózg, nauka*, dz. cyt., 17. „Pains and other mental phenomena just are features of the brain [and perhaps the rest of the central nervous system]”. Tenże, *Minds, Brains and Science*, dz. cyt., 19.

²¹ Wyjaśniam to w książce: J. Bobryk, *Akty świadomości i procesy poznawcze*, Wydawnictwo FNP, Wrocław 1996.

²² W epistemologii i metodologii nauki takie stanowisko najczęściej nazywane jest „nowym dualizmem”.

nie jest. „Nie można, na przykład, sięgnąć do szklanki z wodą, wyciągnąć jakiejś molekuly, mówiąc «Jest mokra»”²³. Analogicznie: neuron a nawet grupa neuronów nie może odczuwać bólu: „nie możemy powiedzieć o określonym neuronie: «Ten neuron doświadcza bólu, ten neuron jest spragniony»”²⁴.

Wprawdzie, według Searle’a, bólu doświadcza mimo wszystko cały mózg²⁵, a według Kazimierza Twardowskiego, cały człowiek, ale na tym kończą się różnice między nimi.

Wracając do ludzkich działań (Searle) czy ludzkich czynności (Twardowski), są one (zdaniem obu autorów) pozornie, albo faktycznie, zdeterminowane inaczej niż zjawiska badane przez chemię, fizykę czy fizjologię mózgu. Mówiąc bardziej ostrożnie i nie rozstrzygając kwestii ontologicznych: Czynności (działania) ludzkie, podobnie jak zjawiska świadomości czy zjawiska umysłowe w ogóle, nie mogą być w sposób satysfakcjonujący opisane językiem nauk fizycznych (językiem fizykalizmu).

7. OSOBA I CZYN W FILOZOFII KAROLA WOJTYŁY

Teoria czynu Karola Wojtyły, podobnie jak Twardowskiego teoria czynności i teoria działania Searle’a, jest opisem ludzkiej świadomości i ludzkiego zachowania oraz podejmuje problem rodzajów determinacji i wolności ludzkiej woli.

Czynem nazywa Wojtyła świadome działanie człowieka²⁶, czyli działanie człowieka jako osoby²⁷. Istotą czynów ludzkich jest to, że

²³ J. Searle, *Umysł, mózg, nauka*, dz. cyt., 20. “I can’t for example reach into the glass of water, pull out the molecule and say ‘This one’s wet’”. Tenże, *Minds, Brains and Science*, dz. cyt., 22.

²⁴ Tenże, *Umysł, mózg, nauka*, dz. cyt., 20. „(...) we can’t say of any particular neuron in the brain: ‘This neuron is in pain, this neuron is experiencing thirst’”. Tenże, *Minds, Brains and Science*, dz. cyt., 22.

²⁵ Tamże.

²⁶ K. Wojtyła, *Osoba i czym, oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, 72 (wydanie pierwsze 1985).

²⁷ Tamże, 75.

doświadczamy ich (przeżywamy je) jako podmiot, czyli ich sprawca²⁸. Tak więc i w tym wypadku sprawczość i doświadczenie tej sprawczości jest definicyjną cechą czynu²⁹. Sprawczość oznacza, że „człowiek jest nie tylko sprawcą swego działania, ale też jego twórcą”³⁰, albo inaczej, poprzez własne czyny człowiek tworzy siebie samego.

Ludzka wolność woli, w tym wypadku wolność woli człowieka jako osoby, ujawnia się w ludzkim działaniu, a to z kolei jest „samostanowieniem osoby”³¹, co rozumiem jako autodeterminację zjawisk zwanych ludzkimi czynami.

Ważnym wątkiem *Osoby i czynu*³² jest problem wartości i problemy etyczne ludzkiego działania, których w tym miejscu nie będę omawiał, gdyż mają tylko pośredni związek z podmiotowością i świadomością³³.

Pomijając genezę i cele teorii, można powiedzieć, że teoria czynu Karola Wojtyły ma to samo odniesienie (denotację) co teoria czynności Twardowskiego i teoria działania Searle’a. Co więcej, wszystkie trzy teorie mówią mniej więcej to samo o opisywanych w każdej z nich zjawiskach³⁴.

²⁸ Tamże, 97.

²⁹ Tamże, 117.

³⁰ Tamże, 119.

³¹ Tamże, 165.

³² Tamże.

³³ Trzeba tu jednak przypomnieć, że zarówno Kazimierz Twardowski, jak i John Searle, oprócz cytowanych wyżej, publikowali prace, które albo w całości, albo w części zaliczyć można do etyki lub filozofii moralności.

³⁴ Mirosław Harciarek w pracy *Podstawy psychologii realistycznej według Karola Wojtyły* (M. Harciarek, *Podstawy psychologii realistycznej według Karola Wojtyły*, Wyd. KOS, Katowice 2008) słusznie odróżnia „czyn” (tak jak go rozumie Wojtyła) od „czynności”, chodzi tu jednak o teorię czynności Tadeusza Tomaszewskiego (T. Tomaszewski, *Wstęp do psychologii*, PWN, Warszawa 1963, i inne prace), która jest wprawdzie kontynuacją teorii czynności Twardowskiego, jest jednak przedstawiana przez samego Tomaszewskiego (a jeszcze bardziej przez innych autorów) jako psychologia marksistowska. Cokolwiek napisał Tomaszewski – jego teoria jest, moim zdaniem, bardziej głębsza od zwulgaryzowanego marksizmu – nie dotyczy Kazimierza Twardowskiego, który w żadnym znaczeniu tego słowa, marksistą nie był.

Istnieje pokusa, uległ jej między innymi Mirosław Harciarek³⁵, by teorie z gruntu personalistyczne i wywodzące się z filozofii Tomasza z Akwinu interpretować w kategoriach współczesnej znaturalizowanej psychologii. Nie ma tu miejsca na szczegółowe omawianie tego typu prób, pozwolę sobie jednak na garść refleksji.

Nie wiem, co o pracy M. Harciarka *Podstawy psychologii realistycznej według Karola Wojtyły* sądzą teologowie, nie wiem też, czy prace Wojtyły zyskują na tym porównaniu. Z całą pewnością zyskuje na nim naturalistyczna psychologia³⁶. „Zyskuje” w tym znaczeniu, że takie porównanie bardzo wyraźnie uświadamia nam ograniczenia wszelkiego naturalizmu i redukcjonizmu.

POLISH TRADITION IN THE PHILOSOPHY AND PSYCHOLOGY OF CONSCIOUSNESS

Summary

The article is an attempt to outline shortly the approaches to human consciousness and to describe the Polish tradition in philosophy and psychology of consciousness. The genesis and history of this tradition are also presented. It leads to the claim that the Polish tradition is strongly associated with Franz Brentano's theory of intentional acts.

To, że tak zwani marksiści bardzo często nie byli marksistami, najlepiej ilustruje postać Michała Bachtina, którego prace mogą być zrozumiane tylko jako odmiana personalizmu.

³⁵ M. Harciarek, dz. cyt.

³⁶ Współczesny kognitywizm, niezależnie od jego odmiany, jest też formą naturalizmu.